



## W drodze do beatyfikacji Sługi Bożego Ks. Jana Marszałka

### Słowo na 16 lipca 2026

Przygotowując się do naszego spotkania modlitewnego w czerwcu podjąłem temat świadectwa chrześcijańskiego i męczeństwa, w związku z pierwszą rocznicą beatyfikacji ks. Michała Rapacza. Odkryłem wtedy wiele ciekawych tekstów, którymi posługiwał się nasz Sługa Boży ks. Jan Marszałek w swojej posłudze duszpasterskiej. Dlatego też pragnę refleksję na ten temat kontynuować dalej, ale nieco w innym aspekcie.

Myśli, które tutaj przywołuję, jak zwykle zawarte są w zapiskach ks. Marszałka do różnych homilii lub też głoszonych katechez. Ponieważ mamy tylko kilka tekstów spisanych w całości, a pozostałe zapiski zawierają jedynie skrótowo podane myśli, więc trudno byłoby je dzisiaj cytować, gdyż byłyby mało zrozumiałe. Próbuję je zatem rozwinąć. Mam nadzieję, że w ten sposób łatwiej przybliżymy sobie co leżało na sercu naszego Sługi Bożego. Była to oczywiście nauka Kościoła Katolickiego, jednak w sposobie jej przekazu łatwo zauważymy jego mądrość i serce oddane Bogu i ludziom.

Bardzo bliski księdzu Prałatowi był zawsze temat ofiarowania siebie i poświęcenia się Bogu. Podjął go jeszcze raz gdy w homilii mówił o problemie lekceważenia Mszy Świętej. To zawsze go bolało u wiernych, u ministrantów, a także u kapłanów sprawujących niedbale Eucharystię. Sam zawsze przygotowywał się do niej z wielką pieczołowitością, sprawował bardzo uważnie, a po Mszy Świętej nie zaniedbywał nigdy dziękczynienia. Widzieliśmy to wszyscy, szczególnie my ministranci. Echo tej postawy znajdujemy dzisiaj w wielu świadectwach składanych przed trybunałem procesu beatyfikacyjnego. Mówiły o tym osoby, które go znały i widziały przy ołtarzu.

W zapiskach do kilku homilii można zauważyć jego wielką troskę o to, by nie lekceważono tego, co jest dla nas najświętsze. A tą świętością jest z pewnością Eucharystia. Dokładnie Ofiara eucharystyczna. I pyta się kiedyś w kazaniu: „*zdajecie sobie sprawę ile ta Ofiara kosztowała Chrystusa?*”. Pytanie, które może szokować. Wiemy jednak dobrze, że Msza Święta to nie tylko zwykły obrzęd z kilkoma modlitwami. To uobecnienie ofiary naszego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, podjętej dla naszego zbawienia.

Ks. Marszałek wyjaśnia dalej. Musimy w Eucharystii widzieć Jego wyniszczenie począwszy od Tajemnicy Wcielenia. On będąc Bogiem przyjmuje na siebie naturę grzesznego człowieka. Podejmuje to uniżenie się w trosce o naprawę losu człowieka. Ale jeszcze bardziej widać to wyniszczenie, gdy będąc już człowiekiem poddaje się niesprawiedliwym wyrokom człowieka i umiera na krzyżu. W tej ludzkiej naturze boską mocą zmartwychwstaje i objawia swoją chwałę. Jego uniżenie idzie jeszcze dalej. Ks. Marszałek tłumaczy, że największym cudem miłości i Jego uniżenia jest ukrycie się pod postacią chleba i wina, by mógł być tak bliski człowiekowi, jak codzienny pokarm.

To właśnie w Eucharystii Syn Boży ukrył swoje Bóstwo i swoje przemienione człowieczeństwo, przez które każdy z nas, z odrobiną wiary, zbliżając się do Niego może uleczyć rany swej ludzkiej natury i mieć nadzieję na życie wieczne z Bogiem. Jego przyjmujemy

w Komunii świętej. To przemienione człowieczeństwo Chrystusa nosi ciągle w sobie ślady męki i śmierci krzyżowej, ale też jest to nasz Pan zwycięski i zmartwychwstały. Wszystkiego tego dokonał w doskonałym posłuszeństwie Ojcu, w wielkiej miłości do Ojca i do człowieka, co wyraziło się w ofierze Jego życia.

Właśnie ta ofiara Chrystusa uobecnia się na ołtarzu w celebracji Mszy Świętej. Czy można ją lekceważyć, traktować nonszalancko, bez zastanowienia? Najpełniejszym sposobem naszego uczestniczenia we Mszy Świętej jest zatem składanie siebie w ofierze Ojcu, wraz z Jezusem. Nasze uczestniczenie wiąże się także z przynoszeniem do ołtarza naszego życia i nawet naszych problemów. W ten sposób nasza natura doznaje łaski uleczenia ze skutków grzechu. Jednocześnie łaska Chrystusa uzdalnia nas do formowania postawy prawdziwej ofiarności, która będzie owocowała w realiach naszego życia rodzinnego i społecznego. Uczymy się tego na kolanach i w pokorze „*Przed tak wielkim Sakramentem*”. Dlatego przyklękamy przed ołtarzem, przed tabernakulum, przed kapłanem niosącym Najświętszy Sakrament do chorego.

Chcąc podkreślić wagę naszych spotkań ze Zbawicielem w Eucharystii w jednej z homilii przywołał nasz Sługa Boży wydarzenie z życia św. Tomasza Morusa (+1535). Był kancleżem na dworze króla Anglii. Kiedyś wzywał go król do siebie, a on przygotowywał się właśnie do Mszy Świętej. Zapisano jego odpowiedź wysłannikowi króla. „*Niech król poczeka, bo ja obecnie składam hołd najwyższemu Panu i jestem na posłuchaniu u Króla Królów*”. Piękny przejaw wiary i zrozumienia wielkiego znaczenia Ofiary Eucharystycznej.

Nasza modlitwa w lipcu jest związana ze wspomnieniem Matki Bożej z Góry Karmel. Jest to także dzień odpustu w rodzinnej parafii ks. Marszałka w Krzeczowie. Do naszej wspólnoty przybędzie natomiast pielgrzymka z parafii Bachowice wraz z ich proboszczem księdzem kanonikiem Jerzym Skórkiewiczem. Przybywają co roku do grobu Sługi Bożego, który od 1942 roku do roku 1951 posługiwał w ich parafii. Cieszymy się już ich obecnością i podziwiamy ich troskę o sprawy ks. Jana w procesie beatyfikacyjnym. Zapraszam zatem do wspólnej modlitwy we czwartek 16 lipca o godzinie 18.00 przy ołtarzu w Łodygowicach.

Niech Bóg obdarzy nas radością i pokojem w naszej służbie dla Niego!

ks. Stanisław Mieszczak SCJ  
*postulator*



Obraz Matki Bożej Szkaplerznej w parafii w Krzeczowie